Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

Cena egzemplarza 25 gr. Konto czekowe P. K. (

Kraków
ul. św. Anny 1z



Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

Nr. 39. Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 17. listopada 1929. Rok I.

Poseł Dr. Bronisław Wojciechowski.

Strejk polityczny nie udał się!

Mobilizacja sił pod hasłem walki z Marszałkiem Piłsudskim, zarządzona przez CKW-PPS w całej Polsce i w szczególności w naszem Zagłębiu 5 listopada 1929 i dni następnych, zawiodła w całej pełni. Zwyciężył zdrowy instynkt mas robotniczych, umiejących, gdy trzeba, stanąć do ofiarnej walki o poprawę zarobków, o lepszy byt dla swych rodzin, i używających strejku, wyłącznie jako broni w walce z wyzyskiem kapitalistycznym.

Czemże jest strejk wogóle? Jest przedewszystkiem aktem rozpaczy, jest odruchem mas, bronią obosieczną, której ostrze kieruje się częstokroć przeciw samym strejkującym.

Jedynie dobrze zorganizowana w związkach zawodowych masa robotnicza, mająca na czele rozumnych i bezwzględnie uczciwych przywódców, może liczyć na skuteczność akcji strejkowej. Gdy zawiedzie jeden z tych czynników, gdy organizacja jest słaba i niezasobna w środki materjalne, lub przywódcy—nieudolni, a co gorsza nieuczciwi—strejk musi się załamać, a nędza i zniechęcenie tryumfują w izbie robotniczej.

Znaczenie strejku w walce ekonomicznej zmniejsza się w miarę wzrostu ingerencji państwa w stosunki między pracodawcą a robotnikiem. Obie strony zdają sobie sprawę z nieuniknionych szkód, które ponoszą w razie strejku, i wątpliwych korzyści nawet w razie wygranej. Dlatego chętnie przystają na arbitraż Rządu, jeżeli przy pomocy bezpośrednich pertraktacji nie mogą dojść do porozumienia.

Z dobrowolnego arbitrażu, stosowanego dziś powszechnie przy zatargach społecznych zrodziła się idea przymusowego arbitrażu państwa, która coraz więcej toruje sobie drogę w świadomości społeczeństw. Ustawowe uregulowanie teł kwestji jest w wielu państwach bliskie urzeczywistnienia.

Tak więc nawet strejk ekonomiczny, mający za sobą dużo argumentów z punktu widzenia interesów robotniczych, staje się zjawiskiem coraz rzadszem. Za głęboko bowiem wcina się w podstawy życia społeczeństw, za bardzo podrywa organizację gospodarczą narodów.

Inny charakter, choć w skutkach bardziej doniosły, ma strejk polityczny. Jest środkiem walki świata pracy z Rządem, z pewnym systemem politycznym,—może się stać groźną bronią do zaatakowania państwa.

W czasach zaborczych, z punktu widzenia naszego obozu niepodległościowego każdy sposób walki, uderzający we wrogie państwo i osłabiający je od wewnątrz, był zjawiskiem pożądanem. Wielki strejk polityczny 1905 roku, który ogarnął całą Rosję i b. Kongresówkę witaliśmy jako czyn dla naszej Sprawy pomyślny. A jednak i ten potężny odruch uciemiężonych społeczeństw carskiej Rosji nie wydał spodziewanych skutków i rewolucja 1905 roku załamała się pod uderzeniem stołypinowskiej reakcji.

Niedawny strejk generalny w Anglji z 1927 roku, mający zresztą podłoże ekonomiczne, zawiódł również na całej linji. Naraził gospodarstwo narodowe Wielkiej Brytanji na wielomiljonowe niepowetowane straty — górnikom angielskim nie przyniósł realizacji ich postulatów.

Jeżeli chodzi o nasze własne państwo, szkodliwość strejku politycznego rzuca się w oczy. Strejk taki, gdyby nawet dotknął tylko ośrodki przemysłowe, musiałby wprowadzić zupełny rozstrój do naszego młodego organizmu gospodarczego i osłabić powagę naszego państwa nazewnątrz, — podciąć egzystencję wielu przedsiębiorstw,—powiększyć w sposób katastrofalny bezrobocie,—zniszczyć materjalnie setki tysięcy rodzin robotniczych,—a co najgorsza, wydobyłby na powierzchnię elementy komunistyczne, które, jako najwięcej radykalne,prędzej czy później uchwyciłyby w swoje ręce kierownictwo akcji. Strejk powszechny niezawodnie przemieniłby się w rewolucję społeczną o podłożu komunistycznem, popieraną i finansowaną z zewnątrz przez Moskiewską międzynarodówkę.

Tak więc w walce, jaką ostatnio zapowiadali, a którą wciąż grożą Marszałkowi Piłsudskiemu, nasi opozycjoniści sejmowi z CKW PPS. na czele, nie mają oni nic do wygrania, a do stracenia — resztkę utrzymywanych jeszcze wpływów. Albowiem jeżeli mimo uroczystych uchwał i proklamacji, nie uda im się wywołać żadnego poważniejszego ruchu mas (co oglądaliśmy w ostatnich dniach własnemi oczyma), — skompromitują się na zawsze w oczach tych mas. Jeżeli jednak potrafiliby rozhuśtać ulicę, to wtedy miejsce ich zajmą szybko przywódcy komunistyczni. A wszak nie ulega kwestji, że zdrowy odruch społeczeństwa, stojącego przy Marszałku Piłsudskim i Rządzie, zlikwiduje każdą bolszewicką rewoltę, choćby ona wywołaną była przez dzisiejszych cekawistów, którzy odegrać w niej mogą tylko lichą i nędzną rolę Kiereńszczyzny, torując drogę stuprocentowemu bolszewizmowi.

Na szczęście pogróżki zbankrutowanych partyjników pozostaną w sferze teorji.

Jak olbrzymia różnica pomiędzy okresem 1917—1919 roku a obecną chwilą dziejową.

Masy polskie pragną dziś pracy i spokoju. Przestały one wierzyć radykalnym opiekunom obiecującym złote góry,— mają bowiem przykład na obecnej Rosji, co z zamożnego kraju może uczynić frazes maksymalizmu społecznego.

Masy są przywiązane do własnej państwowości, mają sentyment do Polski i wierzą Piłsudskiemu.

Pamiętają one i nigdy nie zapomną o tem, że Piłsudski stanął na czele narodu i państwa, jako stary wódz robotników i legjonistów i że wyrósł ze świata pracy i walki.

I świat ten, świat czynu i trudu znojnego, zawsze stanie przy swoim wypróbowanym Wodzu, gdy Józef Piłsudski zechce stoczyć ostatni zwycięski bój o duszę Polski z hydrą partyjnictwa, swawolą Sejmu.

Znamienne cyfry.

Dane statystyczne zamieszczone w ostatnim zeszycie „Wiadomości statystycznych“, stanowią najlepszą odpowiedź na defetyzm, rozsiewany przez prasę opozycyjną.

Oto bowiem, co mówią o stanie gospodarczym Polski cyfry:

W sierpniu roku bieżącego (za wrzesień w tym dziale danych jeszcze brak) produkcja węgla wynosiła 3.942 tysięcy ton, podczas gdy produkcja węgla za wrzesień 1928 r. wynosiła 3.401 tysięcy ton.

Surówka żelaza za sierpień roku bieżącego — 64.8 tys. ton, podczas gdy za wrzesień 1928 — 56.4 tys. ton.

Cynk za sierpień roku bieżącego 14.6 tys. ton, za wrzesień 1928—13.2 tys. ton.

Nie mniejszy postęp wykazują koleje oraz ładunki morskie:

We wrześniu roku bieżącego przewieziono kolejami 18.1 tys. wagonów różnych towarów, podczas gdy we wrześniu 1928 przewięziono 17.1 tys. wagonów.

Do Gdańska i Gdyni przywieziono w sierpniu roku bieżącego ogółem 549 tys. ton, we wrześniu 1928—445 tys. ton.

Przez Gdańsk i Gdynię wywieziono z Polski w sierpniu roku bieżącego ogółem 662.7 tys. ton, we wrześniu 1928—451 tys. ton.

Znaczną poprawę wykazują również pozycje przywozu i wywozu.

We wrześniu roku bieżącego wywieziono za granicę towarów ogólnej wartości 262 miljonów złotych, podczas gdy we wrześniu 1928 wartość wywozu wynosiła 204.3 milj. złotych.

W tym samym miesiącu roku bieżącego przywieziono towarów wartości 247.5 milj. złotych, a we wrześniu 1928 przywieźć ich jeszcze musiano więcej, bo na wartość 272.8 milj. złotych.

Szersza publiczność nie przegląda „Wiadomości Statystycznych". Natomiast publicyści prasy opozycyjnej studjują je dokładnie, by bodaj najdrobniejszy spostrzeżony objaw ujemny oczywiście rozdmuchiwać do rozmiarów „klęski", ale natomiast pomijać całkowitem milczeniem istotnie poważne objawy dodatnie.

Wystarczy wczytać się w cyfry powyższe ażeby sobie unaocznić stały postęp w życiu gospodarczem Polski, idący wciąż naprzód mimo przeżywanego obecnie przez cały świat przesilenia.

Pomyślne objawy te są wynikiem konsekwentnie realizowanego planu gospodarczego, nakreślonego państwu przez rząd.

Sianie przez opozycję defetyzmu, powodowane jest chęcią podważenia autorytetu tego rządu. W rzeczywistości jednak nie jest niczem innem, jak podważaniem autorytetu państwa nazewnątrz i osłabianiem wiary w Polskę wśród społeczeństwa polskiego.

Broń opozycji kieruje się jednak przeciw niej samej. Mimowoli bowiem sama opozycja składa w ten sposób świadectwo siły rządowi, który zwycięsko pokonywuje trudności natury gospodarczej, płynące nie tylko z niepomyślnej konjunktury światowej, ale i z bezprzytomnej, negatywnej roboty opozycji polskiej, rozjuszonej za odstawienie jej od żłobu partyjnych żerowań na interesie państwa.

Stopniowa, a z żelazną konsekwencją przeprowadzana naprawa gospodarki państwowej, to wymowne świadectwo siły i żywotności rządu i jednocześnie gwarancja gruntowania się potęgi Państwa Polskiego.

Wywiad z pułkownikiem Sławkiem.

Walka o silne państwo a chwila dzisiejsza.

„Gazeta Polska" przynosi wywiad dłuższy z pułk. Sławkiem, uzupełniony nieznanym tekstem dedykacji, jaką Marszałek na swym „Roku 1920" wypisał dla pułkownika Sławka. Ze względu na wagę tych enuncjacji, które znakomicie oddają powody, dla których wszyscy niepodległościowcy odeszli tak daleko od dzisiejszej sejmowładczej opozycji — powtarzamy te wywody w całości.

W r. 1924 otrzymał pułk. Sławek w Sulejówku skromny podarek na gwiazdkę od Komendanta, książkę Jego: "Rok 1920". Bez wiedzy pułkownika odpisałem ongiś z tego egzemplarza, skreślone piórem Komendanta słowa poświęcone przyjacielowi, a dziś popełniam niedyskrecję, przytaczając tych parę zaledwie wierszy.

„...Jesteśmy jak dwa stare niezmęczone konie, co chodzą często jakiemiś wertepami osobno, spotykają się na prostym gościńcu swego życia raz po raz, by się przywitać wesoło i stanąć razem do ciągnięcia tej samej bryki.

Ciągnęliśmy dawniej razem kałamaszki i bryczułki ciągnęliśmy i ciężkie, ładowne często błotem bryki — znane, stare, niezmęczone konie! Śmieszne, co? Na gwiazdkę mój drogi, przyjm wraz z książką przyjaciela przyjaźń i serca całej rodziny".

Teraz ciągnie pułkownik Sławek wóz pełen rozkoszy sejmowej, przeto w związku z rozpoczynającym się okresem pracy parlamentarnej rozpoczynamy rozmowę, o ogólnej sytuacji, taką rozmowę w której pułkownik nie przeczuwa wywiadu.

LEWICA I P. P. S.

Zacząłem od lewicy i od P. P. S., w której nazwisko pułkownika jest znane. W partji tej, w jej organizacji bojowej pracował pułk. Sławek przez lat kilkanaście, zna jej przeszłość świetnie i świetnie też jej stan obecny. I co najważniejsze, zna ludzi tej partji, jej przywódców, z których wielu uważało przecież walkę o niepodległość w stopniu mniejszym lub większym za mrzonkę. Pułkownik Sławek, wymieniając ich nazwiska liczy na palcach: ten, ów, taki, owaki X, Y, Z.

— W konsekwencji — oto charakterystyka, którą usłyszałem — grupa tych działaczy, którzy niepodległości nie uważali za swój cel, podzieliła się z biegiem czasu i wypadków na takich, którzy są dygnitarzami w Rosji Sowieckiej i takich znowu, którzy przystosowali się — nie zmieniając ni swej połowiczności ni zdeklarowanej ugodowości, ugodowości także duchowej do oficjalnego kierunku P. P. S...

— To znaczy, panie pułkowniku..

— Najwyraźniej podporządkowali się formułkom oficjalnie w tej partji obowiązującym, dyskontując dla siebie z całą bezczelnością pracę niepodległościową, której sami byli przeciwnikami, lub w najlepszym razie wątpliwymi zwolennikami. Ale masa robotnicza, którą wychowaliśmy, poszła za nami do walki o „mrzonki idealistyczne". Masa robotnicza — powtarzam to ustawicznie i podkreślam przy każdej sposobności — dała wyraz temu, że cele wyższego rzędu nie tylko nie były, ale i nie są dla niej obce i że zdolna jest okupić je krwią swą i życiem.

— Z tego wynikałoby, panie pułkowniku, że właśnie taka masa powinna wziąć na wychowanie wielu, wielu z obecnych przywódców P. P. S.

— Chyba.... — śmieje się pułk. Sławek.... — Z ofiarnem stanowiskiem rzesz robotniczych wielu z nich nie miało nic wspólnego. Znam historję działalności każdego z tych panów dobrze i przyjdzie jeszcze czas na jej oświetlenie.

FACHOWCY OD LUDU.

Gdy z kolei mówimy o stronnictwach ludowych, kłaniają się nam z wywodów płka Sławka dwa zabory. Na terenie b. Galicji działalność ludowców przystosowaną była wybitnie do parlamentarnej polityki austrjackiej.

— Fachowcy, panie pułkowniku!

— Tak! Na grunt naszego parlamentaryzmu wnieśli oni dawne swe metody głośnego, przesadnego koloryzowania wszystkich spraw dla osiągnięcia głównego celu swej działalności politycznej, którym jest utrzymanie popularności wśród wyborców. Ci właśnie „fachowcy" parlamentarni nadali ton całej późniejszej działalności ludowców b. Kongresówki.

Gdy chodzi zaś o rozwój grup ludowych b. zaboru rosyjskiego, zawdzięczają one wiele Polskiej Organizacji Wojskowej, stworzonej przez oficerów i podoficerów I-szej Brygady. Rozgałęzieniami tej organizacji dotarliśmy głęboko na wieś. Praca o charakterze agitacyjno-wojskowym szła w parze z uświadomieniem politycznem wsi. Rozbrojenie okupantów, trzydzieści dwa tysiące ludzi w pierwszych trzech dywizjach wojska naszego — oto poza ogólnem znaczeniem P. O. W. w czasie okupacji — wynik jej istnienia.

Resztki organizacji zostały przekazane stronnictwom ludowym. Tu też znaleźli się ludzie, którzy jako ochotnicy poszli, zmobilizowani w P. O. W. na front.

I gdy tak przypominamy sobie z pułkownikiem Sławkiem rozmaite kąty zaboru rosyjskiego, a przedewszystkiem ludzi, którzy dojrzeli w P. O. W. a stali się oparciem organizacyjnem stronnictw ludowych, pułkownik stwierdza nagle i żywo:

— Tak! Pozostawienie naszych kolegów z resztkami P. O. W. w stronnictwach ludowych — oto nasz błąd, do którego musimy się przyznać. Bo co się okazało? Po szeregu rozłamów w stronnictwach ludowych, najbardziej ideowi działacze musieli się znaleźć poza nawiasem swoich stronnictw. Dość wspomnieć Poniatowskiego i Anusza. Główną role w tych stronnictwach odgrywają ci, co za cel swój zasadniczy znowu uważają własną popularność — (wpływ przemożny „fachowców!") — i którzy do niej zmierzają środkami najbardziej demagogicznemi. Zarówno dla P. P. S. jak i dla działaczy stronnictw ludowych atmosfera sejmu suwerennego i następnych, opartych o konstytucję 17-go marca 1921, okazała się niezdrowa. Ludzie ci wmówili w siebie wszechmoc posła, uwierzyli w nią. Wreszcie! — roześmiał się łagodnie pułkownik Sławek — to ustawiczne powoływanie się na wolę wyborców jest bardzo zabawne, szczególnie gdy się wie, jak ten wyborca był pięknie okłamany przez kandydata na posła....

Dawni bojowcy z P. P. S., I. Brygada i Legjony szeregi P. O. W. — przedewszystkiem przez tych, którzy o niepodległość walczyli pod rozkazami Komendanta, dotarła do szerokich mas wielka popularność Marszałka Piłsudskiego.

— Nazwisko to wypisały stronnictwa lewicy na swoich sztandarach dla własnej popularności wprowadzając w błąd (delikatnie mówiąc) zarówno byłych bojowników P. P. S., jak i b. żołnierzy z szeregów P. O. W. W głowy tych entuzjastów walki o Polskę poczęły stronnictwa wbijać inne formułki, poczęły stawiać przed nimi cele „praktyczne" własnej miary. To co prawica sejmowa wprowadzała do konstytucji dla ograniczenia Józefa Piłsudskiego — to lewica jednak przyjęła. Działała na nią atmosfera konszachtów, układów i porozumień sejmowych.........

— Stało się to wyraźnie — podkreśla pułkownik Sławek — po zamordowaniu Pierwszego Prezydenta. Wzburzona grupa dawnych bojowców odruchowo pragnęła wziąć odwet doraźny... Kilku posłów powstrzymało go, obiecując wymierzenie sprawiedliwości na innej drodze.... Cóż się okazało?

PRAWO MIMIKRY... LEWICY.

Gdy w maju 1923 r. tworzył się rząd endecko-piastowy, lewica nie odważyła się na odwołanie się do „woli wyborców" do „woli ludu". Lewica doskonale umiała się przystosować czy to do rządów Witosa czy Wł. Grabskiego. Jędrzeja Moraczewskiego odosobniono w własnej partji za to, że bez ustanku wskazywał na tą potężną i największą siłę polską, jaka w Sulejówku bezczynnie spoczywała. Pan Stanisław Thugutt wyciągnął do Stanisława Grabskiego rękę w pojednaniu, czy też pojednawczą przyjął...

— Zgoda w sejmie coraz bardziej się utrwalała, coraz bardziej i bez wyjątku sejmowe partje lewicowe oddalały się od Marszałka Piłsudskiego i od tej wielkiej treści i głębokiego odczuwania troski o Państwo, jakie On reprezentował. Drobne przytem interesiki, maleńkie kłótnie i krótkie ugody. Przy oddalaniu się faktycznem od Marszałka, wyzyskiwano każdą sposobność, aby móc przytem praktycznie dyskontować nazwisko Józefa Piłsudskiego — takie oto według oceny płka Sławka było stanowisko lewicy w Sejmie przed przewrotem majowym.

Kilku zaledwie posłów z P. P. S., bo pp. Jaworowski, Kuryłowicz, Malinowski, Moraczewski, stanęło do walki podczas przewrotu. Inni wtedy, gdy ujrzeli entuzjazm masy robotniczej, którego wyczuć nie umieli,

uznali za stosowne wziąć udział w przewrocie.... po przewrocie.

MASA ROBOTNICZA ZA MARSZAŁKIEM.

— I znowu podkreślam — woła płk. Sławek — że właśnie masa robotnicza odczuła, iż walka toczy się o ratunek Polski. A posłowie? Panowie przywódcy poczęli domagać się nowych wyborów. Istotnie mogli oni dyskontując znowu nazwisko Marszałka, zdobyć w razie szybko przeprowadzonych wyborów większą ilość mandatów. Ale kto pamiętał zachowanie się ich poprzednie, ten wiedział i to także, że w te same i w podobne ręce losów Polski składać nie należało.

Od przewrotu w maju 1926 r. do późnej jesieni 1927 r. oraz wiosny 1928 roku mieli wszyscy dość czasu przekonać się, że linja postępowania Marszałka nie jest zgodna z „linją“ i porządaniami posłów z dawnej lewicy niepodległościowej, i byli obowiązani rozumieć, że reklamując siebie przy wyborach jako jedynych zwolenników Marszałka Piłsudskiego, wyborców okłamywali i oszukiwali. Wiedzieli dobrze, że właściwa „wola mas ludowych“ znowu się tutaj wyrażała w głębokim sentymencie i zaufaniu do Marszałka, szła za Jego tęsknotą do wielkiej i silnej Polski, a nie za ich demagogicznem bzdurzeniem.

Tam, gdzie w grę wchodzi państwo, jego siła zewnętrzna, harmonja wewnętrzna, rozwój mocarstwowy i znaczenie na terenie międzynarodowym -- tam liczyć można na uświadomione i zahartowane w walce o niepodległość rzesze robotnicze.

-- To są podobne „mrzonki“ jak owe z czasów walki z zaborcami — stwierdza płk. Sławek. — I mylą się partje lewicy, gdy sądzą, że w masy można wmówić, iż rząd Marszałka sprowadza na nie same klęski, tak jak się mylą, że rzesze ludu polskiego wrażliwe są tylko na sprawy związane z interesem materjalnym, nadającym się znakomicie do uprawiania niepoczytalnej demagogji. I na tem tle, przy odwołaniu się do mas, czeka naszą lewicę niespodzianka tak wielka, jak ów wielki entuzjazm mas robotniczych, który zaskoczył panów posłów i przywódców z P. P. S. w maju.

Ostatni redaktor „Rządu i Wojska“

Święto Niepodległości w Borysławiu

Od wczesnego ranku gromadziły się w dniu 11. bm. z okazji święta Niepodległości tłumy dziatwy szkolnej na nabożeństwo w kościele rz. kat. na Wolance. O godz. 8 rano odbyło się nabożeństwo dla dziatwy szkół powszechnych, a o godz. 9·30 uroczysta msza św., w której wzięli udział reprezentanci władz, organizacje społeczne, oddziały P. W., młodzież gimnazjalna i tłumy publiczności.—

Po mszy św. zgromadzili się uczestnicy obchodu w liczbie przeszło 2.000 osób w dziedzińcu Domu Związku Strzeleckiego i na przyległych ulicach, a do zebranych przemówił poseł Wojciechowski, który w płomiennych słowach podnosił znaczenie święta Niepodległości dla całego narodu. Mówca nawoływał do zgody i wytężonej pracy dla dobra państwa pod wodzą Józefa Piłsudskiego, który całe życie swoje oddał Polsce a dziś stoi na czele narodu, jako jego Wódz i Nauczyciel.— Wzruszeni słuchacze przerywali przemówienie częstymi oklaskami, szczególnie w momentach, gdy mówca zwracając uwagę społeczeństwa na aktualną sytuację polityczną, wzywał do obrony przed agitacją rozsadzającą państwo i zapowiadał, że naród polski lepiej i skuteczniej potrafi się obronić dziś przed zakusami wrogów zewnętrznych i zapędami odradzającej się Targowicy partyjników, aniżeli mógł to uczynić w XVIII. stuleciu.—

Po przemówieniu p. posła, które pozostawiło niezatarte wrażenie na słuchaczach udali się wszyscy pochodem pod płytę Nieznanego Żołnierza gdzie p. major Kwapniewski odebrał defiladę młodzieży szkolnej i oddziałów P. W.

Uroczystość wypadła nad wyraz podniośle.

Zagłębie składa hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

W dniu 11 bm. wysłana została następująca depesza:

Marszałek Piłsudski

W a r s z a w a

Zebrani dla uczczenia święta Niepodległości na wielkiem zgromadzeniu pod gołem niebem mieszkańcy Zagłębia borysławskiego przesyłają Nieugiętemu Bojownikowi o wolność narodu i Budowniczemu państwa wyrazy czci i hołdu oraz zapewniają o synowskiem oddaniu i przyrzekają bezwzględne poparcie wysiłków, mających na celu przebudowę ustroju Rzeczypospolitej.

Bronisław Wojciechowski poseł na sejm, Roman Machnicki burmistrz Borysławia, Paweł Leniecki burmistrz Tustanowic, Kazimierz Rossowski naczelnik gminy Mraźnica, Józef Lewiecki naczelnik gminy Hubicze, Związek Legionistów, Związek Strzelecki, Związek Inwalidów, Związek podoficerów rezerwy, Związek Harcerzy, Two „Sokół“, PPS. dawna Frakcja Rewolucyjna, Związek Zawodowy Wiertaczy, Związek Techników Wiertniczych, Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego, Stow, „Gwiazda“, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Prawda o drohobyckiej Kasie Chorych.

Interwiew z Komisarzem Rządu Powiatowej Kasy Chorych w Drohobyczu.

Wchodzę do obszernego biura i zastaję przy biurku pilnie pracującego płk. Zakrzewskiego, którego poznałem jeszcze w czasie wojny z bolszewikami. Siwy włos, zdrowa twarz i szrama na czole, budzą respekt dla tego ciekawego żołnierza. Zapracowany, zoczył mię dopiero przed swoim biurkiem po serdecznem przywitaniu pyta: Cóż Was sprowadza do mnie?

— Darujcie, nie krzyknijcie, ale atakują Was, a społeczeństwo nafciarskie nie zdaje sobie sprawy z gospodarki w Kasie Chorych; stale i ustawicznie pp. Kobak, Markowski i Haluch, wodzowie C. K. W., opowiadają, że względy polityczne spowodowały rozwiązanie samorządu w Kasie.

Ob. Komisarz zdejmuje zielone okulary, wyprostowuje się i z łagodnym uśmiechem pyta: Czyżby tak ludzie myśleli?

— Pomyślcie że „opozycja“ omal w każdym numerze wali, co ślina na język przyniesie, wciska każdemu per fas et nafas kłamliwe odezwy, gazety — a Wy?

Na bandytyzm jest tylko rewolwer.

— Jaki bandytyzm? — pytam skwapliwie.

Niedziałkowski, Szczyrek lub inny Haecker stale piszą i mówią o moralności, a bardziej zakłamanych i niemoralnych ludzi jak żyję nie widziałem. Świadomi są, że przecież poprzedni zarząd skompromitował cekawistów na terenie Kasy, a jednak w kłamliwy sposób mnie atakują! Dwanaście sprostowań przesłał adw. Dr. Aleksandrowicz Roman, a „Dziennik Ludowy“ nie umieścił ani jednego! To jest bandytyzm. Adwokat wniósł skargę o zawieszenie wydawnictwa! Przejdźmy do rzeczy. Jak cekawiści gospodarzyli Kasą? Dnia 1 sierpnia 1924 roku objął urzędowanie usunięty ostatnio Zarząd, przewodniczącym był p. Kobak Władysław.

Zamknięcie rachunkowe wykazuje za lata:

1924.	człon. 20.345	przyp. opł.	2,272.000 zł.,	prac.	150	nadz.	514.000 zł
1925.	„ 19.086	„ „	2.584.000 „		166	„	112.000 „
1926.	„ 20.445	„ „	2.951.000 „		128	„	203.000 „
1927.	„ 20.632	„ „	3.745.000 „		204	„	182.000 „
1928.	„ 21.42	„ „	3.913.000 „		201	„	238.000 „

z dniem objęcia przezemnie urzędowania było pracowników 219. A w dniu 30. IX. 1929. było członków 21.811, przyp. opł: 2,989.000 zł. **prac. 180.**

Powyższa tabela daje dowód nieumiejętnej, złej gospodarki. Jak długo nie było Kobaka i towarzyszy, tak długo była nadwyżka, z rokiem objęcia urzędowania przez powyższych włodarzy, Kasa załamuje się w r. 1925 i dnia 16 lipca b. r. stała się niewypłacalną.

Przez 5 lat nie było nikogo w Zarządzie i Komisji Rewizyjnej, któryby zwrócił uwagę na złą gospodarkę, któryby zarządał poszukiwania źródła, gdzie zło tkwi, na jakim odcinku finansów Kasy nastąpiło załamanie.

Zarząd toleruje pięć lat deficytową gospodarkę. Tabelka wykazuje stałą liczbą członków, wzrost wpływów i stałe zwiększenie się personelu. Od r. 1925 do objęcia przezemnie urzędowania wzrósł personel ze 150 na 218 ludzi, a więc o 68 ludzi.

Liczba członków omal trzyma się jednej płaszczyzny. Wzrastają stale przypisy opłat, ale one nie powiększają ilości personelu, bo wzrost przypisu udowadnia li tylko stabilizację stosunków przemysłowych.

Okłamywanie robotników na temat położenia gospodarczego lub dobrej gospodarki cekawistycznego Zarządu właśnie ta tabelka przygważdża, bo przypis opłat, jak na dłoni wykazuje pomyślny stan Kasy. Ta sama ilość członków, a więcej pieniędzy, i tylko ślepy nie widzi lub robi się ślepym, wobec cyfr, opartych na oficjalnych księgach. Zamiast małych rafinerji w Drohobyczu, które nie płaciły lub płaciły źle — mamy koncetrację i przemysłu i kapitału, które to czynniki w stosunku do Kasy siłą rzeczy najlepiej się ustosunkowały, a każdego miesiąca Kasa ma zapewniony wpływ składek — do 30.000 zł. w Drohobyczu — bez inkasa.

Zniknęły w Borysławiu słabe firmy, różni przygodni przedsiębiorcy, hochsztaplerzy, a pozostały koncerny i firmy silne finansowo jak „Małopolska“, „Limanowa“, „Nobel“, „Galicja“, „Gazolina„ „Stebnik“ i inne, które z regularnością zegarka uiszczają składki, wynoszące 180.000 zł., ba! mam dowody daleko posuniętej i szczerej pomocy w stosunku do Kasy. Można być socjalistą, zwalczać kapitał, ale kłamać nie wolno. Na terenie Kasy musi się demagogję wykluczyć! Budżet Kasy Chorych stoi dziś na większych firmach. Większe firmy przemysłowe mogą mieć trudności, mogą narzekać na brak kredytu, na położenie gospodarcze w kraju, ale Kasa Chorych do dziś, dzięki powyższemu układowi sił, winna się była rozbudować, mieć gotówkę, a nie leżeć zrujnowaną!

— Rozumię ob. Komisarzu, ale jaki stan Kasy był przy przyjmowaniu urzędowania?

Zastałem: 882.000 zł. długów!

— Co ?.....

Tak kolego i przyjacielu, tylko długi, i tak dnia 16 lipca trzeba było zapłacić:

38.000 zł. z tyt. zaległych zasiłków, co wywoływało ustawiczne awantury i skandale z ubezpieczonymi bo oni głośno i dobitnie upominali się o słuszne należytości, a powiększona służba przez były Zarząd, nie dawała sobie rady z naporem chorych wierzycieli:

50.000 zł. zaległych poborów administrac. personal.
13.000 „ „ „ aptekarzom
88.000 „ „ „ lekarzom
55.000 „ „ opłat drohobyckiemu szpitalowi
26.000 „ za ściągnięte a nieodprowadzone podatki
450.000 zł. zahipotekowane pożyczki Zakł. Ubezp. Prac. Umysł. i Robotn. od Wyp.
35.000 zł. skradzionych
reszta za leczenie w obcych szpitalach, Sanatorjach i dostawcy.

— Cóż robić będziecie?

Ano, pracuję 107 dni w Kasie. Na 1 bm. minęło 107 dni i do dziś dnia spłaciłem zasiłki, zaległe pobory, spłacam szpitale i sanatorja, gwarantuję, że te wydatki ustawą zapewnione w terminie pokryję.

Rewoltę ubezpieczonych o zasiłki zlikwidowałem w ciągu 24 godzin dzięki pomocy obecnego Rządu.

Ob. Komisarzu, ale konkretnie, w czem leży zła gospodarka „cekawistów“?

Odpowiem Wam krótko:

a). Wyolbrzymiona, luksusowa administracja niedopuszczalna w społecznych instytucjach. Ze 150 pracowników z lekarzami wzrosła na 218, czyli na 1000 ubezpieczonych — 10 pracowników, b) płace oparte na ruchomym wskaźniku drożyźnianym, co w Instytucji Społecznej należy wykluczyć; stoję na stanowisku, że w Kasie dla ludzi pracy należy pracować do zapamiętania się: c) brak organizacji pracy: d) koszta administracji przekroczyły 14·8%, a więc ponad normę przepisową 10%: e) rozjazdy lekarzy i członków kosztowały rocznie 165.000 zł. f) pobory lekarskie i umowy indywidualne z nimi — załamały podstawy finansowe Kasy: g) olbrzymie zaległości, które dnia 30 czerwca br. wynosiły zł. 1,406.000. — Parę lat nie egzekwowane i stąd powstała olbrzymia szkoda dla Kasy!

— Jaka? — pytam skwapliwie.

270.000 zł. tytułem składek za ubezpieczenie na wypadek choroby Kasa straciła na firmach: „Browak“, „Iriag“, „Znicz“, „Celina“, „Lenaryl“, „Trap Filip“, „Eros“, „Columbja“ i td., których to pretensji zaniedbali cekawiści zabezpieczyć. — To już jest szkodnictwo!

Poza tem wszystkiem, co powiedziałem, zostałem po cekawistach ruinę w lecznictwie!

Powiatowa Kasa Chorych musi mieć rejonowe lecznice w Mrażnicy, Tustanowicach, obok „Polminu". Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby ubezpieczeni z dworca koleji, rafinerji „Dros" lub „Polmin", szli 5 klm. do Drohobycza, 4000 robotników z Mrażnicy idą 6 klm. do obecnego ambulatorjum w Borysławiu. Nie można ubezpieczonym w rejonowych lecznicach odmówić specjalnego lecznictwa. Dzieci ubezpieczonych muszą mieć swoich specjalistów w ambulatorjum i w domu. Matki i dzieci ubezpieczonych muszą mieć stałą poradę i pomoc, w całym powiecie. Gruźlica wprost przerzedza ubezpieczonych i do niej za pomocą specjalnych lecznictw Kasa winna się zabrać!

Pomyślcie, że ośrodek górnictwa przemysłu naftowego i drzewnego nie ma dotychczas Roentgena. Czy można w tych warunkach mówić o lecznictwie poważnie i serjo?

Szpital z tradycji, a w rzeczywistości zmurszałe budynki, paru miesięcy nie wytrzymają — oto spóścizna po cekawistycznym samorządzie.

Skoro dodam, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń, kilkakrotnie jako nadzór państwowy zwracał uwagę tut. Zarządowi na złą gospodarkę, żądał, radykalnych zmian, a zarząd ..... drapał się po głowie, to czyż można mówić o politycznych pobudkach rozwiązania samorządu? Czyż można rzeczowe względy, wobec powyższego materjału schować pod korzec? Czyż nie mamy do czynienia z demagogją i wierutnem kłamstwem?

—Cóż dalej zamyślacie robić, jak chcecie ratować tą pożyteczną Instytucję?

I na to odpowiem, ale jestem już przemęczony a powtóre strony czekają.—

c. d. n.

Wiadomości gospodarcze

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę października r. b. wykazuje zapas złota 682 milj. 347 tys. zł., t. j. o 9 milj. 28 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 615 tys. zł. do sumy 412 milj. 21 tys. zł., niezaliczone do pokrycia o 2 milj. 395 tys. do sumy 100 Polskie—10.4 procent; Czechosłowacja, wzrósł o 6 milj. 477 tys. zł. i wynosi 744 milj. 990 tys. zł. — Pożyczki zastawowe powiększyły się o 452 tys. zł. do sumy 74 milj. 951 tys. zł. — Inne aktywa wzrosły o 3 milj. 813 tys. zł. do sumy 138 milj. 464 tys. zł.

Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań, która na ultimo ulega zawsze zmniejszeniu, spadła o 98 milj. 390 tys. zł. do kwoty 411 milj. 504 tys. zł. — Obieg biletów bankowych (1.392 milj. 177 tys. zł.) wzrósł o 177 milj. zł. z górą. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37.83 procent (7.83 procent ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo - walutowe 60.80 procent (20.80 procent ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 49.01 procent.

* * *

Jak donosi „Przegląd Skarbowy" do dnia 10 grudnia b. r. płatna jest nowa rata podatku majątkowego, która wyznaczona została w następującej wysokości:

1) Dla płatników pierwszej grupy kontyngensowej (rolnictwo) o wartości majątku ponad 10 tysięcy zł., ustalonej na podstawie norm szacunkowych — 1 procent wartości majątku, przyjętego prawomocnie za podstawę do wymiaru podatku;

2) dla płatników II i III grupy kontyngensowej (wielki i średni przemysł i handel oraz pozostałe kategorje płatników) o wartości majątku, ustalonego na podstawie norm szacunkowych, ponad 10.000 zł. nowa rata wynosi 0.6 procent wartości majątku, przyjętej prawomocnie do wymiaru podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy uiścili pewne sumy ponad płatny dotychczas podatek, nadwyżkę policzy się na pokrycie nowej raty. O ile nadpłata nie pokryje nowej raty, płatnicy będą wezwani do uiszczenia różnicy, przypadającej jeszcze do zapłaty.

Ze względu na to, że nowa rata jest tylko dalszym poborem już ustalonego podatku, nie przysługuje płatnikom od otrzymanych zawiadomień o nowej racie żaden środek prawny. Nie wyklucza to możności żądania sprostowania ewentualnych błędów w obliczeniu nowej raty.

* * *

Ministerstwo Przemysłu i Handlu donosi, iż w dniu 22 ub. m. odbyło się w Gdyni pod przewodnictwem inż. St. Łęgowskiego, naczelnika Wydziału portowego, posiedzenie stałej Komisji Międzyministerjalnej do spraw rozwoju portu miasta Gdyni, a w dniu 23 bm. posiedzenie Stałej Komisji Międzyministerjalnej do spraw rozwoju wybrzeża. Na pierwszem posiedzeniu omawiano sprawę kredytów dla budowy mieszkań robotniczych w Gdyni, komunikację miejską, potrzeby rybaków w Gdyni i. t. d. Drugie posiedzenie poświęcono sprawom ogólnym, związanym z rozwojem naszego wybrzeża morskiego, jak n. p. zagadnieniu połączeń komunikacyjnych centrów kraju z wybrzeżem w sezonie 1930 r., potrzebom rybaków polskich, potrzebom kąpielisk nadmorskich a w szczególności Jastrzębiej Góry i. t. d. Pozatem zgłoszono szereg wniosków, dotyczących naszego wybrzeża.

* * *

Na nadzwyczajnem posiedzeniu rady miejskiej w Gdyni uchwalono rezolucję, zatwierdzającą umowę, dotyczącą budowy rzeźni eksportowej w Gdyni oraz propozycję dodatkową, aby celem rzeźni był nietylko eksport, lecz i zaopatrywanie rynku wewnętrznego. Rzeźnia eksportowa stanie kosztem 2,500.000 złotych na placu portowym, tuż za chłodnią.

Budowa będzie finansowa w części przez Polski Związek Eksporterów Bydła i Polski Związek Bekonowców. Subwencja rządowa wynosić ma 350.000 zł. Plac pod budowę otrzymuje magistrat od rządu na 30 lat, czynione są jednak starania, by plac ten przeszedł na własność miasta.

* * *

W wykonaniu uchwał, powziętych przez Ligę Narodów i międzynarodowe biuro pracy zostali zaproszeni na 6 stycznia r. b. do Genewy przedstawiciele Austrji, Anglji, Niemiec, Francji, Belgji, Hiszpanji, Holandji, Polski i Czechosłowacji na międzynarodową konferencję węglową. Konferencja będzie miała na celu zbadać warunki pracy w kopalniach, ustalić ilość godzin i wysokość płac i zalecenia swoje przedłożyć Międz. Biur. Pracy. Prace konferencji będą służyły jako materjały do zawarcia międzynarodowego układu węglowego, który znajduje się na porządku dziennym międzynar. konf. pracy w roku 1930.

Kronika naftowa

ZE ŚWIATA

Wiercenie Azienda Generale Italiana Petroli (A. G. I. P.) dowierciło się w gł. 196 m. koło Fontevivo silnych gazów. W pierwszych dniach wybuchy były tak silne, że wstrzymano ruch kolejowy Parma—Sornaga, gdyż groził pożar od iskier lokomotywy. Ilość gazu jest tak wielką, iż obliczono, że przy zawartości 20% gazoliny możnaby osiągnąć 130 ton gazoliny dz., co pokryłoby całkowite zapotrzebowanie Włoch (to obliczenie jest wielce wątpliwe, gdyż import benzyny wyniósł w 1928 roku 322 tys. ton, co równa się dziennemu zapotrzebowaniu 1000 ton.

* * *

Rumuński przemysł naftowy o kapitale krajowym czyni usilne starania o stworzenie kartelu. W sprawie tej interwenjowało też ministerstwo przemysłu, które przeprowadziło szereg konferencji z dyrekcją „Creditul Minier" — pertraktacje mają być na jaknajlepszej drodze.

* * *

Rząd egipski, w porozumieniu z londyńskim towarzystwem geofizycznym, wysyła ekspedycję złożoną z siedmiu uczonych celem zbadania brzegów Morza Czerwonego.

Z kraju.

Jak donosi „Słowo Polskie" w ostatnich dniach odbyła się u p. ministra Kwiatkowskiego konferencja na temat obecnej sytuacji w przemyśle naftowym. W konferencji wzięli udział jedynie prezesi Rad nadzorczych, względnie generalni dyrektorzy wielkich firm, zainteresowanych w naszym przemyśle, a w szczególności pp. gen. dyr. „Galicji", Fridezko, prezes Rady nadz. „Jasła" Schreier, gen. dyr. „Limanowej" dr. Strohl, gen. dyr. „Małopolski" inż. Hłasko, prezes zarządu „Standard-Nobla" Ballenberg, prezes Rady „Vacuum" Weiss, naczelny dyrektor Syndykatu Przemysłu Naftowego dr Wygard. Pozatem obecni byli: dyrektor departamentu p. Cybulski, naczelnik wydziału p. Friedberg, imieniem „Polminu" pp. dyr. inż. Starkel i dr. Schaetzel, oraz komisarz rządowy p. inż. Brzozowski. Dr. Wygard upoważniony do tego przez zebranych przemysłowców, zdał w ich imieniu sprawę z dotychczasowej działalności Syndykatu Przemysłu Naftowego i towarzystwa eksploracyjnego „Pionier" i przedstawił w obszernem przemówieniu szczegółowo obecną sytuację przemysłu naftowego w Polsce. P. min. Kwiatkowski, który w dniu poprzednim przyjął także delegację małych producentów ropy, odpowiedział na wszystkie punkty poruszone przez dr. Wygarda i wykreślił linję przyszłej polityki naftowej Rządu.

Z Zagłębia

Pasteur I gł. 1604 m, rury 5", piaskowiec kliwski, ściąga 4200 kg. ropy i 10 m³/min gazu.

Pasteur II gł. 1743 m, rury 6", spód w piaskowcach czarnych typu kliwskiego w instrumentacji, ściąga płyn.

Fryderyk III gł. 463 m, rury 12", warstwy nasunięte.

Fryderyk IV gł. 1411 m, rury 5·5", warstwy menilitowe.

Gustaw gł. 1404 m, rury 6·5 w. menilitowe, produkcja gazu 17m³/min.

Arkadja gł. 687 m, rury 10", w. nasunięte.

Zawisza Czarny II gł. 542 m, rury 12", w. nasunięte.

Ekwiwalent III gł. 1550 m., rury 6", eocen dolny.

Stateland Południe gł. 435 m. rury 14", w. nasunięte.

Gen. Sikorski gł. 335 m, rury 14", warst. nasunięte.

Bertold III gł. 1471 m. rury 6", warstwy popielskie, rozszerza otwór.

Stateland XXIV gł. 1292 m., rury 6", spąg menilitowy. Tłokuje próbnie i ściąga około 2000 kg. ropy.

Stateland XXV gł. 1477 rury 6", piaskowiec borysławski rozszerza otwór i ściąga 4500 kg.ropy dziennie.

Vanderbergh gł. 1605 m, rury 5", eocen dolny.

Kołłątaj 1477 m., rury 6", produkcja około 2 cyst. dz., warstwy przejściowe do piaskowca bor.

Gdańsk w gł. 1280 m. nawiercono czarne łupki menilitowe i ślady ropy i gazu.

Flora do gł. 848 m, warstwy polanieckie, do 1091 m menilitowe, 1091-1104 m pierwsza ławica piaskowca bor., 1104-1115 m przewarstwienie łupków marglistych (wkładka popielska), 1115-1152 m typowy piaskowiec bor., w gł. obecnej 1152 m produkcja około 2000 kg. ropy dz. i słabe gazy. Z punktu widzenia geologicznego otwór znajduje się w czołowej partji wgłębnego fałdu bor. skutkiem czego piaskowiec bor. jest zgubiony. Obecnie rozszerza się otwór, po zapuszczeniu rur do spodu zacznie się tłokować.

Nadesłane.

PODZIĘKOWANIE

Składam tą drogą serdeczne podziękowanie P. kier. Wasylkowskiemu, który przybył ze swemi pracownikami z kop. „Fortuna" P. P. Giembusiem, Borkiem, Kuzanem, Dziedzicem, Podobidowem, Cetlem i innymi i szybką akcją ratunkową przeszkodził rozprzestrzeniu się ognia w czasie pożaru w leśnictwie „Za Bukową" w nocy z 11 na 12 b. m. na sąsiednie budynki. Również składam gorące podziękowanie p. ogniomistrzowi Danylukowi, który w błyskawicznem tempie przybył z Borysławia.

Antoni Trzaskowski.

PODZIĘKOWANIE

JW. Panu Dr. Henrykowi Wikslowi składa tą drogą serdeczne podziękowanie za skuteczne wyleczenie z ciężkiej choroby swej żony.

Walenty Stachowiak.

Dr. Adolf Kelhofer rozpoczął praktykę lekarską w Borysławiu, przy ul. Pańskiej naprzeciw Magistratu.

Kronika tygodniowa

Borysław.

Kursa warsztatowe z zakresu technologji i obróbki metali dla dorosłych i praktykantów organizuje Stow. „Gwiazda". Kursa rozpoczną się 26 b. m. i odbywać się będą we wtorki i czwartki od godz. 5 — 7 wiecz. — prowadzić je będzie p. Tadeusz Ważny, kier. warsztatów „Limanowa". Zgłoszenia i informacje udziela Sekretarjat Stow. „Gwiazda" od godz. 19 — 21. Wpisowe wynosi 50 gr. Kurs miesięcznie po 3 zł. dla dorosłych, praktykanci i uczniowie otrzymają zniżki.

Stow. Polskiej młodzieży żeńskiej urządza dn. 17 b. m. w sali „Sokoła" przedstawienie amatorskie. Na afiszu znajdzie się sztuka Dr. Harazima p. t. „Ofiara serca".

Pożegnanie P. Kom. Kalkusa. Dnia 2. XI. 1929. odbyło się w Związku Techników pożegnanie dotychczasowego Kier. Kom. P. Kalkusa przeniesionego na wyższe stanowisko powiatowego Komdta do Rudek. Wśród żegnających był p. poseł Wojciechowski i p. Starosta Porembalski wraz z nadkom. P. P. Krupą i następcą P. Kalkusa P. Kom. Stejka, oraz przedstawiciele miejscowych Władz państw. i samorządowych i miejscowego społeczeństwa. Pożegnanie miało charakter b. szczery.

Wśród licznych toastów zasługuje na podkreślenie przemówienie p. Starosty Porembalskiego, który dziękował kom. Kalkusowi za pracę owocną w zakresie służby bezpieczeństwa w Zagłębiu podnosił jego zasługi i życzył powodzenia na nowem stanowisku.

P. Kalkus wzruszony dziękował kilkakrotnie obecnym za szczere słowa uznania, które są zachętą do dalszej pracy dla społeczeństwa.

Dwa odczyty. Staraniem przedsiębiorstwa techn.—handlowego „GARAŻ" w Borysławiu odbyły się w dniach 7-go i 9-go b. m. dwa wykłady ilustrowane obrazami świetlnemi na temat „Smarowanie silników spalinowych". Pierwszy w salach szkoły powszechnej w Borysławiu dla Kursu Kierowców samochodowych, drugi w salach Związku Techników Wiertniczych i Naftowych.

Oba wykłady wygłosił z wielką swadą i znajomością tematu prelegent Vacuum Oil Company p. Ant. Trzos znany nam już jako były wykładowca z kursów samochodowych Izby handlowej i przemysłowej ze Lwowa.

Echa nieudałego strejku. Na Walnem Zgromadzeniu Związku Zawodowego Wiertaczy, odbytem dnia 10 b. m. w lokalu Państwowej szkoły Górniczej w Borysławiu, obecni po wysłuchaniu przemówień p. p. Józefa Suwały, Józefa Drzyzgi i Grzegorza Staryka uchwalili jednomyślnie nie przyłączać się do żadnego strejku politycznego i wezwać wiertaczy, aby w razie proklamowania takiego strejku, wszyscy stanęli do pracy.

Budowa Kolonji robotniczej. Ministerstwo Robót Publicznych zwróciło się do Mini. Rolnictwa w sprawie odstąpienie 200 ha gruntu w Tustanowicach na cele mieszkaniowe. Rząd ma zamiar ułatwić w ten sposób rozwiązanie opłakanych stosunków mieszkaniowych w Zagłębiu.

Na tle zatargu ekonomicznego wybuchł dnia 14. b. m. w południe strejk robotników drzewnych f-my Roth, strejkuje 30 robotników.

Kradzieże. Zapalony kinoman Stefan Andruszko z Mrażnicy ukradł z kina Colosseum trzy fotosy. Ferdynand Fryzik zabrał swemu chlebodawcy garderobę. Z szafy p. Zahlera ukradziono 150 dolarów, 500 zł. i weksle. Dnia 13 b. m. dokonano włamania do trafiki Wojnarowskiej kradnąc jej tytoniu za 1000 złotych.

Dwóch na jednego. Leon Langsman z borysławia został silnie pobity przez Judę Briaga i Józefa Linkharda.

Zgubiono. Freim Brander r. Leblang zgubił licencję na autobus.

Repertuar kina Colosseum: „SZPIEDZY". W niedzielę poranek: „ZAMACH NA CARA" z I. Możżuchinem. Od poniedziałku „DALSZE DZIEJE TARZANA". W najbliższym czasie fenomenalny film reżyserji Bergera p. t. „ŚWIĘTA CZY KURTYZANA" z Marją Corda i Adalbertem Schletow'em. Zapowiedziane: z cyklu „Węgierska rapsodja" „ROMANS CYGAŃSKI" czyli „OSTATNI ROZKAZ POR. NOSZTY" na tle specjalnej ilustracji muzycznej ze sprowadzonym cymbalistą. W filmie tym wystąpią: Ewelina Holt, Ernest Werebes, Elżbieta Pinajef i inni. Niedługo ukaże się „TAJEMNICA STAREGO RODU" z J. Smosarską.

Drohobycz.

Uroczystość 11 listopada rozpoczęła się mszą św. i kazaniem ks. dziekana Kotuli, poczem odbyła się defilada oddziałów P. W. i W. F. przed reprezentacjami władz. W południe odbyła się w sali „Sokoła" uroczysta akademja, na której program złożyło się przemówienie p. Dr. O. Górki, śpiewy i deklamacje. Wieczorem odbył się w „Sokole wieczór Legjonowo- Strzelecki. Słowo wstępne wygłosiła p. majorowa Homsowa. Resztę programu wypełniła część muzyczno- wokalna. W dniu tym odegrano z wieży ratuszowej hejnał. W dniu tym odbyła się też akademja w „Polminie".

Poświęcenie bramy wchodowej i oświetlenia elektr. kościele parafjalnym odbyło się w ub. niedzielę. Poświęcenia dokonał ks. Dziekan Kotula, który też podejmował gości śniadaniem. Przy tej okazji warto przypomnieć, że podwaliny pod parkan położył ks. Szałłajko, mur zaś od strony pasażu Fuchsa, kamień na fundamenta, roboty murarskie i większą część klatek żelaznych zrobił ks. wicedziekan Antoni Rozmarynowski. Obecnie wykończono żelazne klatki od strony poczty, ufundowane przez społeczeństwo, i to: Stow. „Gwiazda" ofiarowała 4, Sklep Polski 1, Społ. „Rolnik" 1 i inne. Klatki te oznaczono tabliczkami z nazwiskami fundatorów. Przypominamy historję tego parkanu, gdyż przy poświęceniu, jak się okazało, wielu obywateli jej nie znało.

Mieszkańcy ul. Stryjskiej zapytują się, dlaczego błoto z ulicy zebrane składa się na chodnik! My na to odpowiedzieć nie umiemy.

Zabawę taneczną urządza Ochotnicza Straż Poż. „Polminu" w niedzielę dn. 17 b. m.

Wiec P. P. S. C. K. W. w dniu 15 b. m. w lokalu Domu Ludowego zawiódł w zupełności oczekiwania inicjatorów. Wypadł on blado, a przemówienie p. Klimka a zwłaszcza delegata ukraińskiego wywołały żywy protest.

Senzacyjne włamanie. W nocy z 11 na 12 b. m. nieznani sprawcy wdarłszy się na strych, poczem przez zrobioną dziurę w suficie, włamali się do lokalu Kasy Ludowej Żyd. rzemieślników, gdzie rozprowszy kasę skradli 990.01 zł.. Sprawcy zbiegli pozostawiając narzędzia i linę, którą, na wypadek przyłapania, powiesili na balkonie. Wydział Śledczy P. P. jest już na tropie włamywaczy.

Sąsiedzkie figle. Do studni Antoniego Brzezickiego (ul. Wójtowska góra 35) nalał złośliwy sąsiad Furowicz flaszkę nafty. Franciszek Gilewicz z towarzyszem spiółł furtkę Marji Janiówej drutem kolczastym, przez co podarła sobie ona suknię.

Chleb z dwóch boków omaślony zaszkodzi ci napewno jeśli pochodzi z piekarni Włodzimierza Barona, gdyż ten arystokratyczny piekarz z ul. Grunwaldzkiej 50 „uzupełnia" go śmieciami.

Wacław Buchnij, służący Michała Pacławskiego z Młynków Swierkowych buchnął swemu panu futerko wartości 80 zł.

Tir aux pigeons. Nieznany sprawca zabawiał się tym nicejskim sportem, a wybrał sobie do tego celu gołębie Józefa Gutmana.

Kradzieże Dn. 30 ub. m. aresztowano służącą Julję Hawryszko za kradzież garderoby u Amalji Sternbach i Eisiga Glasberga wartości 2.000 zł.. Aresztowano też Stefana Zućkowa za kradzież garderoby u Abrahama Gartenberga.

Marja Tiegerman ukradła ze szpitala Powszechnego garderobę wartości 20 zł. Z komórki Dobrzańskiego (ul. Krzyża 22) skradziono 8 kur. Reginie Schwarz skradła służąca garderobę i chleb wartości 52·16 zł. (to znaczy dokładne oszacowanie - nazwiska służącej jednak chlebodawczyni nie zna).

Dwa występy urządził sobie Franciszek Papierski. Ukradł on Fr. Skowrońskiemu z kieszeni 180 zł. i tego samego dnia napadł z nożem na Michała Dzikowicza ze Słońska. Skończyło się na rozdarciu kurtki i przyłapaniu ptaszka.

Zemsta lokatora. Jeden z lokatorów wyłamał ze zemsty kłódkę do stajni Hermana Lichtensteina (ul. Sobieskiego 22).

Drobna zguba. Józefa Niemiłowiaz znalazła (!) krowę! (tylko tyle).

Dobry interes zrobił jeden z widzów, który po akademji w „Sokole" 11 b. m. zabrał przez pomyłkę płaszcz p. Drozda wartości 200 zł. a zostawił kurtkę i czapkę.

Podrzutek. W rowie przy ul. Grunwaldzkiej znaleziono 7-8 letnią dziewczynkę.

Młodociany włóczęga. Przetrzymano tu Karola Popławskiego l. 19 z Warszawy za włóczęgostwo i usiłowane włamanie do sklepu Bronisława Kaweckiego.

Z Powiatu

Z Wydziału Powiatowego. - W sezonie jesiennym przystąpiono do obsadzania, w dalszym ciągu, dróg drzewkami owocowemi. Powiat nasz osiągnął w tej sprawie rekord mając 55 km. dróg obsadzonych. Wydział Powiatowy, celem racjonalnej uprawy pastwisk i łąk przystąpił do zakładania pól doświadczalnych w centrach powiatu. - Z dniem 1 b. m. awansowano p. p. Ribnera, Sojczaka i Rakoczego, urzędników Wydziału Powiatowego, do IX st. służb.

Łużek Dolny. Dnia 3 b. m. wybuchł tu groźny pożar, który pochłonął trzy stodoły. Na najwyższe potępienie zasługuje obojętne stanowisko mieszkańców wobec pożaru, mimo interwencji obecnych przy pożarze burmistrza inż. Reutta, dyr. Jamrógiewicza, mir. Kwapniewskiego i prok. Pirożyńskiego.

Schodnica. Iwan Fedyszyn, motorowy w tartaku f-my Ska dla przem. naft. i gazu ziemnego, wskutek własnej nieostrożności, został uderzony ściskiem pasa w głowę tak, że w kilka godzin po tem zmarł.

Gaje wyżne. Nieznany sprawca, prawdopodobnie z zemsty, podpalił zabudowania gospodarskie Wasyla Szczęsnego. Spłonęły wszystkie zabudowania wraz ze zbiorami wyrządzając szkodę na 3.500 zł.

Odsłonięcie pomnika Kilińskiego w Stryju.

Z inicjatywy mieszczaństwa stryjskiego zawiązał się w swoim czasie pod przewodnictwem p. starosty Pajączkowskiego Komitet obywatelski, który postawił sobie za cel odnowienie pomnika Kilińskiego, postawionego w naszem mieście jeszcze w ub. stuleciu, a zniszczonego w czasie wielkiej wojny. — Zabiegi Komitetu wydały rezultat. — Ze składek społeczeństwa ufundowano piękny pomnik, przedstawiający na wysokim postumencie postać Jana Kilińskiego w mundurze pułkownika wojsk Kościuszkowskich.

Uroczystość rozpoczęła się dnia 10 bm. o godz. 9 rano mszą św. celebrowaną przez ks. prałata Cisłę.— O godz. 10 rano wobec zgromadzonych tłumów publiczności, wojska, oddziałów przysposobienia, młodzieży, oraz reprezentantów władz dokonano odsłonięcia pomnika.— Z trybuny, ustawionej przed pomnikiem, przemówił pierwszy p. Popiel, reprezentant cechu szewskiego miasta Stryja.— Następnie p. starosta Pajączkowski oddał pomnik pod opiekę miasta w ręce komisarza rządowego p. Ożgi. Na zakończenie wygłosił przemówienie poseł tut. okręgu p, Dr. Wojciechowski, który podnosił wiekopomne zasługi Jana Kilińskiego, zwykłego rękodzielnika, który ofiarną służbą dla Polski zdobył wysoką rangę wojskową i umiał idealnie łączyć w sobie pierwiastki obywatela i żołnierza. — Przemówienie swoje zakończył p. poseł okrzykiem na cześć braterstwa pomiędzy społeczeństwem cywilnem i armją.—

Uroczystość miała charakter serdeczny i pozostawiła niezatarte wspomnienie na uczestnikach, podnosząc na duchu specjalnie mieszczaństwo stryjskie, znane ze swojego patrjotyzmu i przywiązania do Rzeczypospolitej.—

Wielki wiec w Daszawie (p. Stryj)

O godz. 12. w południe dnia 10. bm. po uroczystem nabożeństwie zgromadzili się w Domu Ludowym mieszkańcy Daszawy celem wysłuchania referatu p. posła Dra Wojciechowskiego.—

Wiec na który przybyło przeszło pół tysiąca ludzi otworzył prezes tut. Kółka Rolniczego p. Nowak, poczem przemówił p. poseł Wojciechowski, który w półtoragodzinnym rzeczowym referacie przedstawił wyczerpująco naszą sytuację wewnętrzną, prace rządu, a specjalnie stosunek rządu do potrzeb rolnictwa.—Mówca skrytykował działalność partyjną opozycji sejmowej, podkopującej autorytet rządu, Marszałka Piłsudskiego i państwa, co specjalnie na naszych kresach jest odczuwane jako wielka krzywda, wyrządzona Polsce.— Świetne, rzeczowe przemówienie p. posła spotkało się z żywiołowemi oklaskami zebranych.—

Przemawiali jeszcze miejscowi rolnicy na temat lokalnych spraw.— Między innemi p. Moskwa demaskował partyjnych opozycjonistów, którzy idą do chłopa na wieś z agitacją antyrządową, a udają przyjaciół Marszałka Piłsudskiego, wiedzą bowiem, że gdyby zwrócili się jednem słowem przeciw Piłsudskiemu, chłopi przepędziliby ich za dziesiątą granicę.— Ostatni mówił p. Nowak, dziękując p. posłowi za wyjaśnienie wielu kwestyj, oświetlanych fałszywie przez różne gazetki partyjne.— P. Nowak wyraził przekonanie, że teraz jak i przedtem cała Daszawa, solidarnie stać będzie przy Marszałku Piłsudskim i jego rządzie.—

Na zakończenie uchwalono jednomyślnie rezolucję wyrażającą hołd p. Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu i wypowiadającą się za jak najszybszą zmianą konstytucji według życzeń Marszałka Piłsudskiego.—

Nowa mapa Borysławia.

Wydajność otworów według formacyj geologicznych.

Opracowana przez Dr. K. Tołwińskiego przy współpracy PP. Inż. B. Fleszara, Inż. H. Górki, Dr. E. Jabłońskiego, Dr. St. Krajewskiego i innych.

Skala 1:10.000.

Opublikowana ostatnio mapa jest dalszym ciągiem nowego Atlasu Geologicznego Borysławia, w skład którego weszły dotąd: 4-o arkuszowa mapa Strukturalna 1:5.000 oraz barwna Geologiczna Mapa przeglądowa 1:10,000. Mapa wydajności otworów zawiera warstwice stropu piaskowca borysławskiego, co pozwala orjentować się w strukturze wgłębnej całego obszaru eksploatowanego, w szczególności zaś można określić tu głębokość występowania piaskowca borysławskiego w dowolnem miejscu pola naftowego (przez dodanie wysokości danego punktu nad poziomem morza do głębokości uwidocznionej przebiegiem warstwic).

Struktura wgłębna Borysławia zarysowuje się bardzo wyraźnie w układzie warstwicowym. Zaznaczają się tu charakterystyczne formy jak kulminacja borysławska na Potoku, gdzie fałd borysławski wznosi się najwyżej, kopuła Wilna nazwana tak na pamiątkę otworu Wilno I., który wydał olbrzymie ilości ropy; wreszcie ku południowi cały szereg form drobniejszych jak depresja Tyśmienicy, grzbiet Joffra mający dziś bardzo aktualne znaczenie, garb Nobla, synklina Roberta, blok Zofji. Ostatnio wymienione formy powstały na skutek dyslokacji uskokowych przecinających fałd wgłębny jak również na skutek drugorzędnego fałdowania się południowego skrzydła tego elementu.

Na tle układu warstwicowego podano wszystkie otwory dokładnie rozmieszczone (przeszło 1.000) oraz ich wydajność przyczem uwzględniono produkcję: z piaskowca borysławskiego, z eocenu, z piaskowca jamneńskiego i z nasunięcia. Kierując się przemysłowemi momentami zastosowano następującą skalę co do podziału otworów według stopnia ich wydajności mianowicie wydzielono otwory z produkcją:

od	100	do	500	cystern
„	500	„	1000	„
„	1000	„	5000	„
„	5000	„	10.000	„
„	10.000	„	15.000	„
	i ponad		15.000	„

Ułożona w ten sposób mapa pozwala jednym rzutem oka ująć całość struktury wgłębnej Borysławia, współzależność poszczególnych produktywnych otworów od budowy geologicznej jak również niektóre widoki na przyszłość — przynajmniej na czas najbliższy.

Sprostowanie.

W Nrze 37 w artykule p. t. „Nasze bolączki“ wydrukowano w w.14 od dołu „Z lekkim trudem“ zamiast „lekkim truchtem“, w 10 w. od dołu „aprawa“ zamiast „naprawie“ a w 11 w. „naprawie“ zamiast „naprawa“.

HUMOR.

BAJECZKA. Było to w roku 1929. W piękny, wiosenny dzień wyszedł mały Jureczek samotnie z domu. I już nie wrócił! Zrozpaczeni rodzice daremnie szukali go przez długie lata.... Po wielu, wielu latach wrócił Jerzy! Głowę jego pokryła siwizna, czoło poorały zmarszczki a siwa broda sięgała do pasa. Uradowani staruszkowie pytają go, gdzie tyle lat przebywał. „Przypatrywałem się budowie mostu na Tyśmienicy!“

* * *

„Co? Twoja żona ma dwóch przyjaciół i ty cierpisz to?“

„Cóż mam robić? Jestem w mniejszości!“

Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza transakcję.)

Ceny za $^1/_{16}$ w dolarach amerykańskich.

Borysław:

Apollo I i II 45, **Bernard** 40, **Ekwiwalent** II i V 70, **Wulkan Horodyszcze** I i II 70, **Wiara** 85, **Zyghard** I, II i III 80, **Jutrzenka** 30, **Konrad** I, II, IV i **Bruger** 600, **Mary** I, II, III, V 120, **Pontresina Galicja** I, II, III, IV, V 175 tr. **Piłsudski** 40, **Polska Nafta** VI (Wilson) 40, Silva Plana I, II, III, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII Kozak 400. Blochówka II. tr. 20.

Tustanowice:

Cesia (Harding) I i II 25, **Flora** 30, **Kalifornia** II 30, **Kopernik** I i II 40, **Krakowianka** 25, **Marja Teresa** I 35, Mar. Ter. IV 30, **Plon** 20, **Waliszko** 80, **Walka** 130 Saksonia I, II, III, IV, tr. 180.

Mrażnica:

Piłsudski III 20, **Fotogen** II, III, IV, X, XII 80, **Halina** 60, **Zawisza Czarny** I 70, Zawisza Czarny II 60, **Sfinx** 20, **Fryderyk** I, II, Bitumen Grunfeld 160 **Arkadja** 80 trans. **Horodyszcze** I, II, III, IV, V, VII, VIII, IX, X, XI, 480, **Józef** I, II, III, IV, 190, **Zofja** I, II, III, IV, V, VI, VIII, 200, **Kołłątaj** II 108 tr. **Zygmunt** 105 **Gdańsk** 140 tr. **Ropa** 90 tr. **Jakób** 80 **Beno, Mella, Rella** 220, **Pogoń** 35, **Yvonne (krak)** (Siecherman) 60 **Czesław, Sosnkowski** II, III, V, 220 tr. **Adela** 40 **Monte Carlo** I, II, III, IV, 70, **Tadzio** 30, **Tryskaj** 40, **Milano** I, II, III, IV 50, **Bielsko** 40, **Bonaparte** 25, **Ella** 60, **Guido** 85, **Janina** 45, **Skarb** I, II, III 20 **Wybuch** 15 **Linka** I, II 40, Joffre I, II, III, IV, V Petain I, II, Mraźnica I, II, III, IV, VI, XI, XII, XIII, 1450 tr. **Karol** (Sydonja) 70 Standard I, II, III, IV, VII, VIII 750, **Anuśka** 60 Gen. Sikorski Metan 57, **Aldona** (Juris) I, III 90 Gotfried I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 100 Minatera 45 Bogdan 30 Warszawa 40, Elsa 15, Ewa 15. Faustyna I, II, III, IV, V 60, Sasyk IV, 180 tr. Kraków (Violetta) tr. 55. Union I, II, III, IV, VII, 260 tr. Oleś 20., Dolfi I, II, III 42 tr., Katarzyna C (Bloch) 65 trans.

Ceny ropy borysławskiej 228 dolarów.
„ „ schodnickiej 315 „
„ „ uryckiej . . 360 „

Do L: 15221/29.

URZĄD MIEJSKI TUSTANOWICE

Ogłasza

KONKURS

na stanowisko lekarza szkolnego.

WARUNKI:

1). **Dowód obywatelstwa polskiego**
2). **Dyplom lekarski**
3). **Uprawnienie do wykonywania praktyki lekarskiej**
4). **Przynajmniej 3 letnia praca w zakresie chorób zakaźnych i dziecięcych.**

Termin wnoszenia podań upływa 30 listopada b. r.
Posada do objęcia od 1. XII. 1929.

Burmistrz:
Inż. P. Leniecki.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia Naftowa, T.S.L. Koło Borysław, Tel. 303

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.

Biuro redakcji i administracji: Borysław, ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270

Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe. — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.